DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WOŁYŃSKIEGO

Nr. 3 (147) Równe, dnia 25 marca 1938 r. ROK XV.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA:

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA:

CZĘŚĆ URZĘDOWA

14

OKÓLNIK MINISTRA W. R. i O. P.

z dnia 11 lutego 1938 r. Nr II-P-11717/37

w sprawie zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja".

Zezwalam na urządzenie w szkołach zbiórki na rzecz „Daru Narodowego 3 Maja" w czasie od 2—10 maja 1938 r.

Zbiórkę organizuje Towarzystwo Szkoły Ludowej na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego i Lwowskiego; Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego; Polska Macierz Szkolna w Warszawie na obszarze m. st. Warszawy oraz województw: warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego, kieleckiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego.

Zbiórka ma na celu m. i. znalezienie środków finansowych na uruchomienie i utrzymywanie szkół powszechnych w województwach wschodnich przez organizacje oświatowe polskie.

Zbiórka powinna mieć charakter najzupełniej dobrowolny, przy czym składki młodzieży szkolnej nie mogą przekraczać norm zastrzeżonych w okólniku Nr 80 z dnia 22 sierpnia 1936 r. (II P-5000/36) t. j. 1 grosz od ucznia szkoły powszechnej i 25 gr. w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Niezależnie od powyższego może być zorganizowana akcja wśród rodziców uczniów ściśle w myśl wskazań podanych w ust. B powołanego okólnika Nr 80 z 1936 r.

Minister
(—) W. Świętosławski

15

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

z dnia 22 lutego 1938 r. Nr II W-10740/37

w sprawie zbiórki odpadków żelaznych i makulatury w szkołach.

Doniosła akcja gospodarcza mająca na celu uniezależnienie się w miarę możliwości od nabywania za granicą surowców potrzebnych krajowemu przemysłowi zatacza coraz szersze kręgi. Jedną z form akcji tego rodzaju jest zbiórka odpadków surowców marnotrawionych często bezmyślnie i ulegających niepotrzebnie zniszczeniu ze szkodą dla gospodarstwa narodowego.

Ministerstwo pragnie zainteresować młodzież szkolną propagandą tej ważnej dla Państwa akcji, oraz wdrożyć ją do oszczędzania nie tylko gotówki, lecz także fabrykatów a nawet odpadków produkcji przemysłowej a równocześnie wskazać jej konkretną pracę dla celów ogólnych, pouczających nadto o wartości zbiorowego wysiłku. Dlatego Ministerstwo wyraża tytułem próby zgodę, aby w bieżącym roku szkolnym przeprowadzono w szkołach zbiórkę odpadków żelaza potrzebnych przemysłowi żelaznemu i makulatury dla potrzeb przemysłu papierniczego.

Zbiórkę odpadków żelaza przeprowadzi na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu Centrala Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych (Warszawa, Marszałkowska 130 i Katowice, Wita Stwosza 5), zbiórkę zaś makulatury Polski Biały Krzyż. Szkoły otrzymają bezpośrednio od wspomnianych instytucji zatwierdzone przez Ministerstwo bliższe informacje o sposobie przeprowadzenia zbiórki.

Dodatnie wyniki wychowawcze można będzie osiągnąć tylko wtedy, jeżeli szkoły zastosują w akcji zbiórkowej właściwe metody postepowania.

W szczególności należy zainteresować młodzież zbiórką, akcję zaś samą obmyśleć realnie w najdrobniejszych szczegółach, przeprowadzić ją systematycznie i konsekwentnie do końca.

Ministerstwo podkreśla potrzebę przeprowadzenia zbiórki w przyjetym z góry nie długim okresie czasu. Należy dostarczyć zebrany materiał na wyznaczone instrukcją miejsce, podsumować osiągnięte wyniki i podać do wiadomości młodzieży. Przeprowadzona akcja powinna być gospodarczo uzasadniona, a jako taka musi przynieść drobny zysk. Ewentualne tedy np. koszty przewozu zebranego materiału na miejsce zbiórki nie mogą przekraczać jego wartości.

Za rzecz szczególnie szkodliwą poczytywałoby Ministerstwo, gdyby zebrane odpadki nie zostały odesłane i ulegały w szkole na oczach młodzieży dalszemu zniszczeniu.

O ileby więc szkoły przewidywały niemożność dostosowania się do powyższych wska-

zówek, nie mogą akcji zbiórkowej rozpoczynać. Trudności zwłaszcza mogą mieć szkoły znajdujące się w miejscowościach małych, odległych od centrów komunikacyjnych.

Zbiórkę należy powierzyć jednej ze szkolnych organizacji młodzieżowych z tym zastrzeżeniem, że zysk osiągnięty ze zbiórki złomu zostanie podzielony w równych częściach pomiędzy 1) F. O. N., 2) Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, oraz 3) na cel wyznaczony przez młodzieżową organizację szkolną, przeprowadzającą akcję. Dochód ze zbiórki makulatury należy w połowie przeznaczyć na Polski Biały Krzyż i cel wyznaczony przez szkolną organizację młodzieżową, przeprowadzającą zbiórkę.

Ministerstwo zaznacza, że akcja zbiórkowa jest akcją zupełnie dobrowolną i że władze szkolne nie mogą wywierać na dyrekcje (kierownictwa) żadnego nacisku.

Podsekretarz Stanu
(—) Jerzy Ferek Błeszyński

16

Odpis z odpisu.

OKOLNIK MINISTERSTWA SKARBU

z dnia 25 stycznia 1938 r. L. D. V. 1329/1/38.

w sprawie egzekucji grzywien i kar pieniężnych administracyjnych grzywien szkolnych oraz należności ulegających przedawnieniu.

Do
wszystkich izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) w Katowicach oraz wszystkich urzędów skarbowych.

Ministerstwo Skarbu otrzymuje zażalenia wierzycieli na powolność egzekucji niektórych ich należności, przez co zatraca się cel społeczny tych należności, bądź powstaje przedawnienie w prawie przymusowego ich ściągnięcia.

Z pośród należności pierwszej grupy wymienić należy grzywny i kary pieniężne, nakładane przez władze administracji ogólnej, oraz grzywny nakładane przez władze szkolne. Grzywny i kary pieniężne nakładane przez władze administracji ogólnej mogą osiągnąć swój cel, t. j. wzmóc poczucie porządku prawnego, tylko wtedy, gdy ściągane są niezwłocznie. To samo dotyczy grzywien nakładanych przez władze szkolne celem skłonienia niedbałych czy opornych rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły.

Z pośród należności drugiej grupy należy szczególnie wymienić daniny komunalne i świadczenia socjalne. Daniny komunalne znajdują się w specjalnej sytuacji prawnej, bowiem w myśl art. 59 ust. 5 ustawy z dnia 11 sierpnia 1933 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 64, poz. 454) przedawnia się po upływie 3 lat, licząc od dnia, w którym przypadał termin ich płatności, nie tylko prawo do przymusowego ich ściągnięcia, ale również przedawniają się same daniny. Jeśli chodzi o świadczenia socjalne, to w myśl art. 231 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. R. Nr 51, poz. 396) oraz art. 110 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. R. Nr 106, poz. 911) prawo przymusowego ściągnięcia składek ubezpieczeniowych, należnych w myśl tych aktów ustawodawczych, przedawnia się z reguły po 3 latach.

Ministerstwo Skarbu zwraca więc uwagę urzędom skarbowym na powyższe i poleca baczyć, aby przy układaniu planów egzekucyjnych grzywny i kary pieniężne oraz należności, które ulegają przedawnieniu, były w pierwszym rzędzie uwzględniane i w szybkim tempie ściągane.

(—) Dr Lubowicki
Dyrektor Departamentu

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa

OKÓLNIK Nr 8

z dnia 15 lutego 1938 r. (II P-894/38)

w sprawie egzekucji grzywien szkolnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 25 stycznia 1938 r. L. D. V. 1329/1/38.

Dyrektor Departamentu
(—) Dr M. Pollak

17

Odpis.

MINISTERSTWO SKARBU Warszawa, dn. 16.II.1938 r.

L. D. III.16347/3/37

Wysokość pośmiertnego w razie pozostawienia przez zmarłego majątku.

Do
Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów i wszystkich ministerstw.

w miejscu.

Na skutek powstałych wątpliwości w wykonywaniu przepisu art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 paź-

dziernika 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) Ministerstwo wyjaśnia co następuje:

Art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. przyznaje pośmiertne w wysokości trzy miesięcznego ostatnio pobranego przez zmarłego uposażenia, żonie, dzieciom, lub rodzicom zmarłego; innym osobom przyznaje się zwrot rzeczywiście poniesionych i udowodnionych kosztów pogrzebu do wysokości pośmiertnego należnego rodzinie, o tyle o ile zmarły nie pozostawił majątku wystarczającego na pokrycie tych kosztów.

W tym stanie rzeczy należy — rozpatrując roszczenia „innych osób" o zwrot kosztów pogrzebu — stwierdzić przede wszystkim czy po zmarłym pozostał majątek i w jakiej sumie. Jeśli suma majątku wystarczy całkowicie na pokrycie kosztów pogrzebu — zwrotu tych kosztów nie przyznaje się. Jeśli suma majątku jest mniejsza od wysokości kosztów pogrzebu — przyznaje się różnicę pomiędzy sumą majątku a dopuszczalną wysokością poniesionych kosztów pogrzebu, jeśli wreszcze zmarły nie pozostawił żadnego majątku — przyznaje się zwrot kosztów pogrzebu w całkowitej ustawowo dopuszczalnej wysokości.

(—) *T. Grodyński*
Podsekretarz Stanu

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
i OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa, dnia 26 lutego 1938 r.
Nr BP-3760/38.

Wysokość pośmiertnego w razie pozostawienia przez zmarłego majątku.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości i stosowania pismo Ministerstwa Skarbu z dnia 16 lutego 1938 r. L. D. III.16347/3/37 w sprawie wysokości pośmiertnego w razie pozostawienia przez zmarłego majątku.

Dyrektor Biura Personalnego
(—) *W. Przybyłowicz*

18

Odpis.

MINISTERSTWO SKARBU Warszawa, dn. 23.II.1938 r.

L. D. III.623/4/38

w sprawie stosowania przepisów rachunkowo-kasowych.

Do
wszystkich Izb Skarbowych i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy).

I. Praktyka wykazała, że postanowienie ust. 9 § 27 przepisów rachunkowo-kasowych dla władz znajduje pełne uzasadnienie, o ile chodzi o potrzeby związane z wewnętrzną kontrolą na terenie władz asygnujących; wypisywanie wymienionych w powyższym przepisie szczegółów na asygnatach i zleceniach wypłaty nie ma znaczenia dla kasowych organów skarbowych, jak również dla organów Kontroli Państwowej, ponieważ organa te nie mają możności porównania tych danych z dotyczącymi księgami władz asygnujących. W związku z tym Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli, utrzymując nadal obowiązek wpisywania pozycji względnie stronic ksiąg rachunkowych na grzbietach i na talonach asygnat oraz na grzbietach czeków, zwalnia jednocześnie władze asygnujące od obowiązku wypisywania tych danych na właściwych asygnatach i na zleceniach wypłaty (środkowych odcinkach czeków).

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu zarządza, aby przy sprawdzaniu otrzymanych od władz asygnat i czeków w myśl § 23 przepisów rachunkowo-kasowych dla kas urzędów skarbowych nie usterkowano braku pozycji względnie stronicy księgi i w żadnym razie nie zwracano z tego powodu asygnat (czeków) do uzupełnienia.

(—) *Nowak*
Dyrektor Departamentu

MINISTERSTWO SKARBU Warszawa, dn. 23.II.1938 r.

L. D. III.623/4/38

Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izbie Kontroli, Prezydium Rady Ministrów i wszystkim ministerstwom

Ministerstwo Skarbu przesyła do wiadomości wyżej przytoczony odpis okólnika z prośbą o podanie do wiadomości podległym organom asygnującym.

(—) *A. Nowak*
Dyrektor Departamentu

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
i OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa, dnia 4 marca 1938 r.
Nr I R-1524/38.

do wiadomości.

Naczelnik Wydziału
(—) *A. Nowak*

19
OKÓLNIK KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WOŁYŃSKIEGO

z dnia 17 marca 1938 r. Nr.II-5002/38

w sprawie egzaminów kandydatów do Prawosławnego Internatu Metropolitalnego w Warszawie.

Uzupełniając treść okólnika z dnia 30.IV.1936 r. Nr.II-5459/36 (Dz. Urz. Kur. O. S. Ł. Nr 5, poz. 59), zawiadamiam, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 marca 1938 r. Nr.II-1602/38 egzamin wstępny do klasy I dla kandydatów do Prawosławnego Internatu Metropolitalnego w Warszawie będzie przeprowadzony w roku szkolnym 1937/38 we wszystkich gimnazjach państwowych na terenie O. S. Wołyńskiego.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego winni rodzice lub opiekunowie kandydatów składać w czasie od 1 do 15 czerwca w Dyrekcjach wymienionych gimnazjów.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) Dr E. Nowicki.

KOMUNIKATY

20

Komunikat w sprawie Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich w roku szk. 1938/39.

W roku szkolnym 1938/39 czynne będą na Państwowych Wyższych Kursach Nauczycielskich następujące grupy: humanistyczne: (j. polski, historia) w Krakowie i Warszawie, geograficzno-przyrodnicza we Lwowie i Warszawie, matematyczno-przyrodnicza (matematyka, przyroda żywa i martwa) w Poznaniu i Warszawie; rysunków i zajęć praktycznych (dla mężczyzn) w Warszawie, oraz śpiewu i wychowania fizycznego (dla mężczyzn i kobiet w Poznaniu.

Oprócz urlopów płatnych przewiduje się dla uczestników urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, względnie za zwrotem kosztów zastępstwa bez spłat ratalnych oraz bezpłatne.

Świadectwa zdrowia mogą wydawać prócz lekarzy powiatowych, także lekarze szkolni czynni przy szkołach państwowych. Lekarze szkolni jednak nie są obowiązani do bezpłatnego wydawania wspomnianych świadectw zdrowia. Do podań, oprócz załączników, wymienionych w Regulaminie W. K. N., należy dołączyć w miarę możności zaświadczenia z przesłuchanych kursów uzupełniających (wakacyjnych lub z lekcjami w ciągu roku szk.) i dowody prac (lekcyj próbnych, referatów), wykonanych na konferencjach rejonowych. Dowody te będą brane pod uwagę przy kwalifikowaniu podań.

Kandydaci, ubiegający się o urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, winni zaznaczyć to wyraźnie w podaniu oraz dołączyć deklarację według wzoru, podanego w Dzienniku Urz. z r. 1929, Nr 4, poz. 42.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 kwietnia 1938 r.

Wycieczki szkolne do Biskupina.

Pismem z dnia 25 lutego 1938 r. Nr II P-1444/38 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uwzględniając prośbę Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego, zwraca uwagę organizatorów wycieczek szkolnych, wyruszających w województwo poznańskie, że bardzo wskazaną rzeczą jest zwiedzenie presłowiańskiego grodu w Biskupinie, który będzie udostępniony w tym celu od dnia 10 maja do 1 października 1938 r.

Do Biskupina można dojechać kolejką powiatową lub autobusem ze Żnina (11 km.), oraz autobusem z Gniezna. Kolej powiatowa i autobusy udzielają zniżek dla wycieczek. Wstęp na wykopaliska razem z przewodnikiem wynosi 30 gr. od ucznia szkoły średniej i 10 gr. od ucznia szkoły powszechnej. Schroniska noclegowe znajdują się w szkole w Biskupinie i w hotelu w Gąsawie (razem na 60 osób). Na miejscu wykopalisk jest czynna jadłodajnia. Na miejscu można nabywać fotografie, pocztówki, broszury i t. p. Kąpiel w jeziorze dozwolona. W najbliższej okolicy Biskupina można zwiedzić jeszcze: 1) ruiny zamku z XIV w. zbudowanego przez Mikołaja zwanego „Krwawym Diabłem” w Wenecji, 2) kościół drewniany w Gąsawie, 3) pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnym koło Gąsawy.

Pożądane jest wcześniejsze porozumienie się kierownictwa wycieczki z p. Dr J. Kostrzewskim, profesorem Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu. (Nr 0-4456/38).

Komisja Egzaminów Państwowych w Wilnie na Nauczycieli Szkół Średnich

podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym wiosennym r. b. rozpoczną sie 28 maja 1938 r.

Dopuszczeni do egzaminu — w myśl § 12 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 9 października 1924 r. w brzmieniu, nadanym mu rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 253) — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się

pisemnie do Komisji Egzamizacyjnej w terminie do 15 maja r. b., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszeń w lokalu Komisji Egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, p. II).

Z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Wpływy z poszczególnych Obwodów Towarzystwa w roku kalendarzowym 1937 przedstawiają się następująco:

Dubno	—	16.772 zł. 17 gr.
Horochów	—	6.012 „ 36 „
Kostopol	—	7.107 „ 56 „
Kowel	—	14.236 „ 61 „
Krzemieniec	—	9.049 „ 38 „
Luboml	—	5.333 „ 72 „
Łuck	—	14.267 „ 95 „
Równe i Zdołbunów	—	19.967 „ 99 „
Sarny	—	5.818 „ 40 „
Włodzimierz	—	10.977 „ 60 „
Razem		109.543 zł. 74 gr.

Towarzystwo obejmuje następującą ilość kół i członków:

A. Szkolnych kół i członków uczestników:

w pow. dubieńskim	— 114 kół	— 8.952 czł. ucz.
„ horochowskim	— 61 „	— 6.153 „ „
„ kostopolskim	— 12 „	— 975 „ „
„ kowelskim	— 20 „	— 575 „ „
„ krzemienieckim	-- 17 „	— 2.758 „ „
„ łuckim	— 32 „	— 4.701 „ „
„ lubomelskim	— 56 „	— 5.199 „ „
„ rówieńskim i zdołbunowskim	-- 53 „	— 3.926 „ „
„ sarneńskim	— 26 „	— 2.180 „ „
„ włodzimierskim	- 34 „	— 4.441 „ „
Razem	423 kół	—40.066 czł. ucz.

Z zestawienia tego wynika, że dopiero znikoma część młodzieży szkolnej należy do szkolnych kół członków-uczestników Towarzystwa, pomimo, że składka miesięczna członka-uczestnika w szkole powszechnej wynosi jeden grosz.

B. Członków zwyczajnych liczyło Towarzystwo w dniu 1 stycznia 1937 r. na Wołyniu 12.542; członkowie ci byli zgrupowani w 718 kołach. Składka członka zwyczajnego wynosi 50 gr. kwartalnie.

C. Członków dożywotnich, którzy wpłacili po 150 zł. na cele Towarzystwa liczymy obecnie 49.

Ogólnie stwierdzić należy, że możliwości rozwoju T-wa Budowy Publ. Szkół Powsz. na Wołyniu są jeszcze bardzo duże.

Tydzień Szkoły Powszechnej na Wołyniu.

Protokół.

Komisja Rewizyjna w składzie p. p. Kryńskiego Włodzimierza, Gąsiora Leona i Maciejewskiego Zdzisława dokonała w dniu 22 lutego 1938 r. sprawdzenia przedłożonego Sprawozdania Finansowego z akcji Wołyńskiego Komitetu IV Tygodnia Szkoły Powszechnej za okres 3-ch miesięcy t. j. październik, listopad i grudzień 1937 r. przy czym stwierdziła, co następuje:

Na ogólną sumę wpływów składają się następujące pozycje:

a) za materiały (żetony, nalepki i chorągiewki) wpłynęło	zł. 15.922,91
b) ze zbiórek i ofiar . . .	„ 18.771,63
c) z imprez	„ 8.085,84
łącznie	zł. 42.780,38

Suma powyższa wpływów zgodna jest z wykazami sprawozdań miesięcznych, składanych do Zarządu Głównego Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych za m. październik, listopad i grudzień 1937 r. Poza tym, jak wynika z tego sprawozdania finansowego, wysłano do Komitetów Obwodowych w tym samym czasie materiałów (żetonów, nalepek i chorągiewek) na sumę zł. 18.995,—, zwrócono nierozsprzedanych przez Komitety Obwodowe na sumę zł. 3.526,65, pozostało materiałów do zwrotu przez Komitet Obwodowy w Łucku na sumę zł. 173,75. Osiągnięto nadwyżek na rozsprzedany materiał zł. 628,31.

W celu ułatwienia na przyszłość Komisjom Rewizyjnym przeprowadzenia szczegółowej kontroli, Komisja Rewizyjna uważa, że księgowość wraz z dowodami kasowymi i dokumentami Wołyńskiego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej winna być wyodrębniona od księgowości Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Na tym protokół zakończono.

(—) Z. Maciejewski

(—) L. Gąsior

(—) Wł. Kryński

Rozwój Szkolnych Kas Oszczędności opartych o P. K. O. w Okręgu Szkolnych Wołyńskim.

Stan na dzień:	Szkolne Kasy Oszczędn.	
	w szkołach powsz.	w szkołach średnich
1.X.1937 r.	598	28
1.XI.1937 r.	604	29
1.XII.1937 r.	641	32
1.I.1938 r.	669	35
1.II.1938 r.	687	35
1.III.1938 r.	704	35

Stały i dość szybki wzrost liczby S.K.O. jest jednym z dowodów zalet S. K. O., opartych o P. K. O., Oddział we Lwowie.

Stan SKO opartych o PKO w poszczególnych Okręgach Szkolnych.

Statystyka za miesiąc styczeń 1938 r.

Okręg Szkolny	S. K. O. szkół powszechnych						S. K. O. szkół średnich			
	Stan na dz. 1.I. 1938 r.	w styczniu przyb.	w styczniu zlikw.	Stan na dz. 1.II. 1938 r.	Ilość szkół	Stosunek % SKO do ilości szkół	Stan na dz. 1.I. 1938 r.	w styczniu przyb.	w styczniu zlikw.	Stan na dz. 1.II. 1938 r.
1. Lubelski	1.360	13	1	1.372	2.333	58,8%	36	—	—	36
2. Brzeski	1.285	23	—	1.308	2.403	54,4%	24	1	—	25
3. Wileński	1.696	48	—	1.744	3.538	49,2%	97	3	—	100
4. Warszawski	2.216	47	4	2.259	4.636	48,7%	139	3	—	142
5. Krakowski	1.962	14	1	1.975	4.109	48,0%	167	—	2	165
6. Śląski	280	—	—	280	679	41,2%	14	—	—	14
7. Wołyński	669	18	—	687	1.994	34,4%	35	—	—	35
8. Pomorski	392	6	—	398	1.372	29,0%	33	—	—	33
9. Poznański	638	3	—	641	2.312	27,7%	44	1	—	45
10. Lwowski	1.347	25	—	1.372	5.051	27,1%	121	—	—	121
	11.845	197	6	12.036	28.427	42,3%	710	8	2	716

Nieobebrane akcje Banku Polskiego.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w Brześciu n/B. jest w posiadaniu nieodebranych akcyj Banku Polskiego i gotówki pochodzącej z wymiany kuponów i nadpłat przez następujące osoby (b. nauczycieli Okręgu Szkolnego Brzeskiego):

Elżbietę Łukaszewiczównę,
Barbarę Stoćko,
Annę Kobiankównę,
Helenę Stadniewicz,
Eudokię Pawliszyk,
Mikołaja Bohdanowicza,
Helene Nowikową,
i Antoniego Hermana.

Wzywa się zainteresowanych do zgłoszenia miejsca swego pobytu i udowodnienia prawa do powyższych akcyj.

(Nr 003465/38).

21

Konkursy na stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych.

Na zasadzie art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr 104, poz. 873 z 1932 r.) Kuratorium ogłasza następujące konkursy na stanowiska kierowników szkół:

1) 2-klasowej publicznej szkoły powszechnej z polskim i ruskim językiem nauczania w Stawkach, pow. równieńskiego. Szkoła mieści się w budynku własnym. Przy szkole jest mieszkanie dla kierownika składające się z dwóch pokoi i kuchni

2) Publicznej szkoły powszechnej III st. o 5 nauczycielach z polskim językiem nauczania i jęz. ruskim jako przedmiotem w Chorochoryniu, gm. Szczurzyn, pow. łuckiego. Szkoła mieści się w budynku własnym. Przy szkole jest mieszkanie dla kierownika, składające się z trzech pokoi i kuchni.

Kandydaci ubiegający się o powyższe stanowiska winni odpowiadać warunkom przewidzianym w art. 12 wyżej powołanej ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający dodatkowe, poza przepisanymi, kwalifikacje zawodowe.

Podania należy wnosić drogą służbową do odnośnych Inspektorów Szkolnych w terminie czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego konkursu w Dzienniku Urzędowym Kuratorium.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

JAN LASKOWSKI
Dyr. Gimn. Państw. w Łucku

Współpraca szkoły z rodzicami w sprawach wychowawczych oraz opieki moralnej i materialnej nad młodzieżą.

1. Zagadnienie współdziałania szkoły z rodzicami jest sprawą doniosłą, tak ze względów wychowawczych, jak też ze względu na konieczność właściwej organizacji pracy uczniów w celu osiągnięcia lepszych wyników nauczania.

Dzisiejsza szkoła przyjęła na siebie szerokie i rozległe zadania, stając się instytucją, która nie tylko przekazuje wychowankowi pewien zasób wiedzy i przygotowuje go do pobierania nauki w szkole wyższej, ale także przysposabia go do świadomego wysiłku, do samodzielnej i twórczej pracy w zorganizowanym społeczeństwie. Słowem—celem szkoły jest wszechstronne rozwinięcie intelektu i sił fizycznych i moralno-obyczajowych młodzieży; stąd wynika, że szkoła dzisiejsza jest również, a może przede wszystkim, instytucją wychowawczą.

Ponieważ jednak dziecko wychowuje się nie tylko w szkole, lecz również, a nawet w znaczniejszej mierze, w domu rodzicielskim, gdzie spędza większą część tego okresu życia, w którym urabia się jego charakter, rozwija się i pogłębia poczucie więzi społeczno-obywatelskiej i w ogóle kształtuje się jego dusza, wpływy wychowawcze obu wspomnianych czynników muszą być skoordynowane, muszą się zazębiać i uzupełniać, żeby w harmonijnej współpracy stworzyć warunki, w których by dorastająca młodzież mogła się przygotować do zadań, jakie ją czekają w społeczeństwie i państwie.

Obowiązek zorganizowania zgodnego współdziałania rodziców ze szkołą leży na barkach szkoły, na co wskazuje statut gimnazjum. W § 44 statutu czytamy: „Organizacja wychowania winna uwzględniać ścisłą koordynację wszystkich dziedzin wychowania, jak również wszystkich czynników współdziałających w pracy wychowawczej” a § 45 p. e, że szkoła realizuje program wychowania przez; „organizowanie współdziałania domu i szkoły w akcji wychowawczej”; § 52 określa wyraźnie: „Współdziałanie szkoły i domu w akcji wychowawczej polega na: zapoznaniu rodziców z pracą i dążeniami szkoły, wzajemnym informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia, oraz czynnej współpracy domu ze szkołą”. Jest to już ogólnie ujęty program, w/g którego szkoła powinna ułożyć plan pracy w tej dziedzinie.

Musimy więc przede wszystkim zdac sobie sprawę; które czynności, składające się na całość pracy dydaktycznej i wychowawczej nad młodzieżą szkolną, należą do szkoły, które przypadną w udziale rodzinie, które zaś mają być wykonywane wspólnie przez obydwa te czynniki?

Nie ulega wątpliwości, że nauczanie w ścisłym znaczeniu, t. j. przekazywanie wiadomości i ćwiczenie umiejętności, zapewniające wychowankowi „poznanie kultury Polski w związku z życiem praktycznym i gospodarczym, oraz systematyczne wprowadzanie w kulturę ogólnoludzką w łączności z Polską” (Statut gimn.), jako praca fachowa należy wyłącznie do szkoły, i pomijając sporadyczne wypadki, rodzice uznają swoją w tym względzie niekompetencję i bez zastrzeżeń tę pracę pozostawiają szkole.

Lecz i tu spotykamy momenty, które wymagają współdziałania rodziców, a przynajmniej takiego stosunku do pracy szkolnej, który by nie utrudniał i nie przeciwdziałał poczynaniom szkoły. Mam tu na myśli nierzeczową i lekkomyślną krytykę programów szkolnych, metod nauczania oraz wartościowanie przedmiotów nauczania wobec dzieci, które w ten sposób usposabia się lekceważąco do pracy w szkole. Nasuwa się więc tu konieczność i obowiązek szkoły organizowania, uświadamiania i dokształcania rodziców. Konieczność ta wynika nie tylko z powyższych powodów, lecz i ze współ-

pracy rodziców w całym szeregu innych zagadnień życia szkolnego, o czem dalej.

Bezpośrednio z nauczaniem w szkole wiąże się sprawa pracy domowej ucznia.

Mamy tu już zagadnienie, które niewątpliwie musi być wykonane przez szkołę i dom. Praca domowa ucznia składa się z dwóch elementów: z organizacji metodycznej i z warunków materialnych, zewnętrznych pracy. Otóż pierwszy oczywista należy do kompetencji i obowiązku szkoły, drugi zaś wyłacznie do środowiska domowego ucznia. I tu znowu mamy wypadek wymagający pouczenia rodziców, jakie warunki higieniczne i atmosferę muszą starać się wytworzyć w domu, żeby praca ucznia dała wyniki pozytywne przy najmniejszym zużyciu czasu i wysiłku oraz bez ujemnego wpływu na zdrowie dziecka.

Przejdziemy do drugiej grupy zagadnień: będzie tu troska o zdrowie fizyczne młodzieży. Na tym odcinku rodzice mają obszerny zakres działania, organizując wspólnym wysiłkiem niezmiernie ważną dziś akcję dożywiania młodzieży, kolonie wypoczynkowe i t. p. Lecz współdziałania rodziców trzeba również przy wyrabianiu u młodzieży nawyków, związanych ze stanem higieny osobistej oraz wnętrz i otoczenia mieszkań. Nic tu nie pomogą wykłady i pogadanki lekarza szkolnego czy wychowawcy i nauczycieli, jeżeli w domu rodzicielskim dziecko nie znajdzie wzoru, jeżeli całe życie domowe ucznia i jego otoczenie nie będzie świecić przykładem celowej organizacji, ładu, porządku i systematyczności.

Do trzeciej grupy zagadnień zaliczamy kwestie wychowawcze, w których rodzice muszą popierać poczynania szkoły czynnie nie tylko w domu, lecz i na terenie szkoły, mianowicie wychowanie moralne, społeczno-obywatelskie i t. p. Należy tu mieć na uwadze trudności, jakie powstać mogą przy uzgadnianiu wpływów szkoły i domu, gdy chodzić będzie o wdrożenie młodzieży do życia zbiorowego, do życia zaś w państwie w szczególności. Spotkamy się tutaj bowiem z pewnymi pojęciami politycznymi, pewnymi zapatrywaniami partyjnymi, a nawet stanowymi. Rozdźwięki pomiędzy szkołą i domem w tym wypadku mogą być źródłem nieporozumień i konfliktów, zwłaszcza wtedy, kiedy poczynania szkoły będą dla rodziców obce i niezrozumiałe. Dlatego aby zapewnić wyniki w tym kierunku, ideologia szkoły musi być realizowana zgodnie zarówno przez szkołę, jak też przez dom; ze strony rodziców współpraca ze szkołą w tym zakresie wymaga pewnej abnegacji własnych pojęć politycznych i sympatii na rzecz ogólniejszych, ze strony zaś szkoły pewnej tolerancji, wynikającej ze zrozumienia różnic społecznych i wiary, że wszyscy pragną dobra ogólnego, jakkolwiek różnymi drogami do tego celu dążą („Współpraca domu ze szkołą" — Chowanna r. 1935 Nr 5 i 6).

Starałem się dać w zarysie przegląd najważniejszych etapów pracy szkolnej, zdaję jednak sobie sprawę, że nie jest on kompletny, gdyż życie szkolne wysuwa zagadnienia, które nie mieszczą się w tych ramach. Jednak we wszystkich niemal wypadkach porozumienie między szkołą a rodzicami, jako naturalnymi i najbliższzmi opiekunami swych dzieci, będzie niezbędnym czynnikiem, warunkującym powodzenie podjętej akcji dydaktycznej, czy wychowawczej. Omówione działy pracy naukowo-wychowawczej pragnąłem posegregować na grupy, w/g zakresu kometencji szkoły i rodziców. Granice jednak między pracą szkoły i domu okazały się płynne. Obydwa te czynniki i w nauczaniu i w wychowaniu mają bardzo wiele punktów stycznych i każdy na swój sposób oddziaływa na kształtowanie się osobowości wychowauków. Żeby jednak to oddziaływanie dało wyniki pozytywne, żeby nie wywołało chaosu w duszy wychowanka, nie obniżyło autorytetu bądź szkoły, bądź rodziny, musi być jednokierunkowe, planowe i systematyczne. Musi się opierać na wzajemnej szczerości i zaufaniu i przyjaznym, życzliwym stosunku człowieka do człowieka.

Szkoła musi dołożyć wszelkich starań, żeby wytworzyć atmosferę, która nie wzbudzałaby wątpliwości u rodziców, (a tym bardziej u młodzieży), że praca jej nie jest przepojona jedynie troską o dobro wychowanków. Rodzice winni czuć i rozumieć, że szkoła jest instytucją, która daje ich dzieciom do ręki instrument walki z przeciwnościami życia, a nie tylko formalne świadectwa.

W takich tylko warunkach rodzice chętnie będą współpracować, wtedy znajdą dość czasu i możliwości, aby pracą swą przyjść z pomocą szkole.

Żeby to współdziałanie posiadało cechy systematyczności i ciągłości, powinno być ujęte w pewne ramy organizacyjne. Takimi organizacjami rodzicielskimi są komitety względnie koła rodzicielskie ogólnoszkolne oraz mniejsze zespoły — patronaty klasowe.

W celu zorientowania się o stanie tego zagadnienia w naszym okręgu szkolnym, została rozesłana ankieta, której wyniki obecnie omówimy.

Odpowiedzi na ankietę otrzymałem — ogółem 26, w tym z gimnazjów państwowych 9 i z prywatnych 16; w 1 gimnazjum prywat-

nym niema zorganizowanego komitetu rodzicielskiego, wobec czego odpowiedzi na pytania ankiety nie dano.

2. Ogólne uwagi o całokształcie ankiety.

Po przestudiowaniu odpowiedzi na ankietę, doszedłem do wniosku, że współpraca komitetów rodzicielskich ze szkołą jest nader jednostronną. Nie zauważa się prawie zupełnie pomocy szkole w dziedzinie wychowania ani tym bardziej nauczania młodzieży.

Nie spotykamy prawie zupełnie planowej i systematycznej organizacji współpracy w uskutecznianiu opieki nad stancjami, czytelnictwem, zachowaniem się młodzieży poza szkołą i t. p. Wzmianki, że rodzice „interesują się" tymi zagadnieniami, świadczą o tym, że w tych kwestiach, jeżeli istnieje, to tylko bardzo luźny kontakt rodziców ze szkołą.

Zorganizowane patronaty klasowe istnieją tylko w niewielu szkołach; jednak potrzeby szkoły, samo niejako życie wysuwa konieczność tworzenia podobnych komórek współpracy, to też prawie wszyscy wychowawcy organizują sporadyczne konferencje z rodzicami swoich klas.

Szkoły starają się prowadzić akcję dokształceniową rodziców, lecz rodzice występują tu, pomijając bardzo nieliczne wypadki, jako bierni słuchacze, cały zaś ciężar pracy spada na dyrektora i nauczycieli.

Zainteresowania komitetów rodzicielskich skupiają się prawie całkowicie jedynie około sprawy pomocy materialnej niezamożnej młodzieży i szkole.

Komitety Rodzicielskie idą po linii najmniejszego oporu, wymagającej minimalnego wysiłku, i — posiadając fundusze ze składek, stają się instytucjami, dysponującymi i rozdzielającymi te fundusze.

Uważam, że należy te funkcje i nadal pozostawić zarządom komitetów rodzicielskich, a punkt ciężkości współpracy w sprawach wychowawczych i opieki moralnej przenieść do zorganizowanych patronatów klasowych.

2. Przejdę teraz do szczegółowego zestawienia wyników ankiety. Pierwszy dział ankiety dotyczył organizacji komitetów rodzicielskich, a mianowicie:

a) Czy Komitet Rodz. istnieje na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze administracyjne, czy regulaminu wewnętrznego?

W gimnazjach państwowych: 6 k. r. ma regulaminy wewnętrzne zatwierdzone, jak sądzę, przez władze szkolne i 3 statuty zatwierdzone przez władze administr. ogólnej; w gimnazjach prywatnych: 7 — regul. wewn.; 3 — statuty, przy tym w 2 wypadkach funkcje k. r. sprawują T-wa będące koncesjonariuszami, utrzymującymi szkołę. W 4 gimnazjach prywatnych niema wogóle zorganizowanych komitetów rodzicielskich i w 3 gimnazjach, które zostały otwarte w bież. roku szkolnym, sprawa jest w toku organizacji.

b) Jaka forma jest właściwsza?

Zdecydowana większość wypowiedziała się za oparciem k. r. o regulaminy wewnętrzne i tylko w 4 wypadkach spotykamy zdanie odmienne.

c) Jak wybiera się Zarząd Kom. Rodz.?

W 11 zakładach zarząd komitetu rodzicielskiego jest wybierany przez wolne zebr. rodziców, w pozostałych zarządy składają się z delegatów, wybranych na zebraniach klasowych rodziców.

d) Czy wszyscy rodzice należą do Komitet. Rodz.?

Wszyscy; w 2 tylko wypadkach nie należą ci rodzice, którzy nie opłacają składek.

e) Czy każda klasa ma swego przedstawiciela w Zarz. Kom. Rodz.?

Widoczne jest dążenie do tego, aby każda klasa była reprezentowana w zarz. kom. rodz. i tylko w 5 szkołach dobór członków kom. rodz. w tym kierunku nie jest dokonywany.

f) Wysokość składek członkowskich: kiedy i jak (jednorazowo, ratami) są płatne i przez kogo są pobierane?

Składki roczne wahają się w gimnazjach państwowych od 5 do 20 zł., w gimnazjach prywatnych od 3 do 15 zł. i są inkasowane przeważnie przez skarbników k. r. w gimnazjach państwowych, w prywatnych przez kancelarie szkolne lub też przez skarbnika kom. rodz.

g) Czy funduszami rozporządza Zarząd Kom. Rodz. samodzielnie, czy w porozumieniu z dyrektorem zakładu?

Ta sprawa jest załatwiana identycznie we wszystkich zakładach: funduszami dysponuje kom. rodz. na podstawie preliminowa-

nych budżetów, zatwierdzonych przez walne zebr. Preliminarz jest ustalany w porozumieniu z dyr. zakładu.

h) Czy istnieją patronaty klasowe: ich organizacja?

Istnieją w 3 gimnazjach państwowych i w 4 prywatnych; zarządy składają się z 3 do 5 osób.

i) Stosunek patronatów klasowych do zarz. kom. rodz.

Patronaty, jak się zdaje, są w bardzo luźnym kontakcie z zarz. kom. rodz.: kontakt polega na otrzymywaniu środków materialnych z zarz. k. r. lub na udziale delegatów w zarządzie jako członków. Nie znalazłem natomiast wzmianek o tym, żeby praca patronatów była koordynowana przez zarząd k. r., względnie odwrotnie, żeby patronaty wywierały wpływ na pracę zarz. k. r.

Na podstawie powyższego przychodzę do następujących wniosków:

1. Organizacja komitetu rodzicielskiego powinna być oparta raczej na regulaminie wewnętrznym, niż na statucie, zatwierdzonym przez władze administracyjne.

Wynika to z tego, że komitety rodzicielskie powinny być traktowane jako instytucje organicznie związane ze szkołą i istniejące jedynie po to, żeby w współpracy z nimi wytworzyć warunki najbardziej sprzyjające do osiągnięcia celów, wynikających z obowiązków, które na rodzinę i szkołę nakłada społeczeństwo i państwo. Nie do pomyślenia i bezprzedmiotowe byłoby istnienie tego rodzaju organizacji społecznej bez związku ze szkołą.

Poza tym komitet rodz. — oparty o regulamin, że tak powiem „szkolny", będzie się czuł ściślej związany z życiem szkoły i jego podejście do pracy będzie bardziej odpowiadało potrzebom szkoły. Do potrzeb szkoły również musi być regulamin kom. rodz. odpowiednio dostosowany i w miarę ich zmiany, poddawany rewizji i przekształcany, co jest utrudnione, gdy k. r. ma statut zatwierdzony przez władze administracyjne.

2. Zarząd komitetu rodzicielskiego jest właściwie instytucją zarządzającą funduszami k. r. i udzielającą pomocy materialnej szkole i młodzieży, wobec czego w skład zarządów powinni wchodzić przedstawiciele rodziców wszystkich klas szkoły. W celu uniknięcia sztuczności i przypadkowości wyborów, zarząd kom. rodz. powinien składać się z delegatów, wybranych na zebraniach klasowych rodziców.

Wybór zarządu przez walne zebranie rodziców jest zazwyczaj przypadkowy. Rodzice nie znają się wzajemnie i często do zarządu wybierają ludzi, zajmujących wybitniejsze stanowiska, którzy już należą do zarządów całego szeregu innych organizacji społecznych i z tego powodu nie mają czasu, a nieraz i wspólnych zainteresowań. Wobec tego sądzę, że właściwszy jest wybór członków zarz. kom. rodz. na zebraniach rodziców poszczególnych klas. Wybory powinny się odbyć po parokrotnym spotkaniu się rodziców na zebraniach, które zwołałby wychowawca na początku roku szkolnego dla zapoznawania się z rodzicami i rodziców z sobą, omówienia ogólnego planu wychowawczego szkoły na rok szkolny i t. p. W ten sposób w zarządzie k. r. będą przedstawiciele rodziców wszystkich klas — ludzie mniej przypadkowi i bardziej zainteresowani życiem szkoły. Walnemu zebraniu natomiast należałoby pozostawić wybór organu kontroli t. j. komisji rewizyjnej.

3. Właściwa współpraca rodziców ze szkołą w sprawach wychowawczych odbywa się na terenie t. zw. patronatów klasowych. Patronaty klasowe powinny mieć charakter stałych organizacji; zebrania rodzicielskie danej klasy, zwoływane przez wychowawcę tylko w miarę nasuwającej się potrzeby, nie mogą wypełniać zadań, które nakłada ścisła współpraca rodziców ze szkołą. Praca patronatów klasowych powinna być ściągłą; musi odbywac się według z góry opracowanego planu i obejmować całokształt potrzeb materialnych i wychowawczych, wynikających z życia klasy.

Jeżeli więc zarząd kom. rodz. odgrywa rolę tylko, powiedzmy, wydziału finansowo-gospodarczego, to w ramach kom. rodz. powinny znaleźć się komórki, których zadaniem byłyby i inne zagadnienia, na terenie których powstałaby współpraca ze szkołą w dziedzinie wychowania i opieki moralnej nad młodzieżą. Takimi naturalnymi zespołami rodziców są niewątpliwie zespoły klasowe.

Zapoznanie i zbliżenie się rodziców jednej klasy do siebie i młodzieży jest celowe i niezbędne. Młodzież każdej klasy, jako konkretna grupa społeczna, ma określoną fizjognomię, którą powinien poznać nie tylko wychowawca, lecz i zespół rodziców, żeby na tle znajomości jej potrzeb i dążeń, znaleźć najlepsze metody pracy wychowawczej nad tą grupą i nad poszczególnymi jej jednostkami.

Poza tym znaną jest powszechnie pewna rezerwa, z jaką odnoszą się nieraz rodzice do szkoły; aby tę rezerwę przełamać, by faktycznie i trwale związać rodziców ze szkołą, trzeba koniecznie wprowadzić ich na teren życia szkolnego i powierzyć im pewne funkcje w poszczególnych działach pracy. Najłatwiej takiego „przydziału czynności" dokonać w małych zespołach i ze względów technicznych i ze względu na zainteresowanie poszczególnych rodziców, którzy chętniej podejmą się pracy dla znanych im uczniów, a tym bardziej dla kolegów ich własnego dziecka. Taka więc zorganizowana grupa rodziców, będzie bardzo pomocną opiekunowi klasy w jego poczynaniach wychowawczych i umożliwi szkole pociągnięcie większej liczby rodziców do współpracy.

Aby jednak to współdziałanie nie było jedynie przypadkowe, od wypadku do wypadku, zespół powinien być zorganizowany w stały patronat klasowy, działający na podstawie pewnego z góry opracowanego planu, dostosowanego do potrzeb klasy i obejmującego całokształt zagadnień aktualnych w danym okresie czasu.

Patronaty powinny posiadać swoje zarządy, sekcje stałe lub powoływane dla wykonania doraźnych prac. Słowem powinny to być czynne komórki organizacji rodzicielskiej, które spełniałyby wszystkie obowiązki, wynikające z właściwie pojętego współdziałania domu ze szkołą w dziale wychowania i nauczania młodzieży.

Stojąc na tym stanowisku, we wszystkich swoich dalszych rozważaniach będę traktował omawiane zagadnienie na podstawie założenia, że ogół rodziców w danej szkole jest zorganizowany w/g schematu: Walne Zebranie Rodziców, Komisja Rewizyjna, Zarząd Kom. Rodz., Patronaty Klasowe.

Przechodzimy do 2-go punktu ankiety.

Praca nad podniesieniem zdrowotności i higieny.

a) Czy prowadzi się akcję dożywiania młodzieży; udział rodziców w tej akcji; ilość dożywianej młodzieży w % w roku 1936/37 i 37/38?

b) Organizacja śniadań dla młodzieży, kto organizuje, czy korzysta cała młodzież przymusowo, czy dowolnie, czy wydaje się śniadania bezpłatnie i ile? — kto dyżuruje i t. d.

Akcję dożywiania prowadzą prawie wszystkie zakłady (prócz 1 gimn. państw. i 3 pryw.); korzysta z dożywiania od 5 do 85% ogółu młodzieży. Dożywianie polega na wydawaniu bezpłatnych śniadań, które organizują Kom. Rodz. za pośrednictwem „sekcyj pań", „sekcyj śniadaniowych" lub udzielając subwencyj na ten cel organizacjom uczniowskim. Poza niezamożną młodzieżą dożywianą normalnie, reszta korzysta ze śniadań dowolnie za opłatą i tylko w 1 wypadku cała młodzież zakładu otrzymuje posiłek (Horochów). Niewątpliwie byłoby pożądane, ażeby pozostałe gimnazja poszły za przykładem Horochowa i wprowadziły przymusowe korzystanie młodzieży z posiłku. Prócz względów zdrowotnych, za takim postawieniem sprawy przemawiają również względy wychowawcze. Młodzież szkolna obecnie rekrutuje się ze środowisk bardzo różnych pod względem zamożności, nie jest zaś wskazane, żeby na terenie szkoły różnice te mogły w jakiś sposób się uwydatniać, wywołując zawiść i pogłębiając poczucie upośledzenia u dzieci niezamożnych rodziców, co jest bardzo możliwe, szczególnie u dzieci młodszych, na tle korzystania z lepszego lub skromniejszego posiłku. Oczywista, organizacja śniadań dla całej szkoły nie zawsze może być uskuteczniona, chociażby ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń w szkole.

c) Czy były organizowane kolonie wypoczynkowe—lecznicze, półkolonie—udział rodziców w tej akcji; ilość młodzieży korzystającej z kolonii; ile bezpłatnych?

Kolonii na ogół nie organizowano (prócz 1 wypadku: kol. wypocz. dla 22 ucz.). Natomiast k. r. udzielały subwencji na wyjazdy zdrowotne. Organizacja kolonij wypoczynkowych i t. p. nastręcza wiele trudności dla poszczególnych szkół; byłoby wskazane więc stworzenie odpowiedniego zrzeszenia, obejmującego dane miasto lub okręg w celu wspólnego przemyślenia i urządzania imprez tego rodzaju. Dużo młodzieży wyjeżdża na obozy różnych organizacyj szkolnych (harc., P. W., P. C. K. i t. p.), więc zostaje zazwyczaj niewielka grupa młodzieży niezrzeszonej, dla której jednak odpoczynek w warunkach zdrowotnych byłby pożądany. Dla małych grup organizowanie kolonii jest kosztowne, z tego więc względu, sądzę, dobrze byłoby, gdyby powstała organizacja okręgowa.

Trzeci dział ankiety — Wychowanie moralne i społeczne.

Formy współpracy rodziców w uskutecznieniu opieki nad:

a) bursami, internatami, stancjami.

Kom. Rodz. w 3 wypadkach utrzymują internaty, w 8 — rodzice biorą udział w kontroli stancyj — jednak w odpowiedziach nie podano, jak organizuje się tę kontrolę, czy jest to systematyczna, planowa akcja, czy rodzice sporadycznie tylko zwiedzają stancje razem z wychowawcami, czy samodzielnie. W pozostałych zakładach, to zn. w 15 współpracy w tym kierunku niema.

b) czytelnictwem młodzieży,

Podobnie przedstawia się sprawa opieki nad czytelnictwem: w 20 wypadkach niema zupełnie współpracy, w 1 — kom. rodz. utrzymuje czytelnię i w 1 prenumeruje czasopisma, w pozostałych 4 rodzice współpracują ze szkołą. Współpraca ta polega na indywidualnej kontroli czytelnictwa swoich dzieci. Przy tym szkoły informują rodziców na konferencjach wspólnych lub indywidualnych, jakie książki dzieci powinny przeczytać.

c) uczęszczaniem do kin i teatrów,

d) w ogóle nad życiem pozaszkolnym młodzieży, zachowaniem na ulicy i w miejscach publicznych,

Na ogół opieka nie zorganizowana, rodzice niezbyt interesują się tą sprawą i nie biorą czynnego udziału w roztaczaniu opieki nad życiem pozaszkolnym młodzieży.

Tylko w bardzo nielicznych wypadkach członk. kom. rodz., czasem prezesi patronatów, są upoważniani do zwracania uwagi młodzieży w razie niewłaściwego zachowania się, względnie do informowania o tym zainteresowanych rodziców.

e) Pomoc rodziców przy urządzaniu wycieczek, przedstawień, zabaw, uroczystych obchodów i t. p., współpraca rodziców nad podniesieniem poziomu kulturalnych form życia przy okazji powyższych imprez.

W 2 wypadkach żadnej współpracy niema, we wszystkich innych kom. rodz. udzielają jedynie środków materialnych na wycieczki, a w 6 poza tym biorą udział przez delegowanie członków k. r. do organizowania wycieczek i opieki nad młodzieżą w podróży. Jeśli chodzi o przedstawienia, obchody i uroczystości szkolne, to przeważnie rodzice, i to nie zawsze licznie, biorą w nich udział w charakterze gości. Zresztą odpowiedzi na pytania ankiety są tak ogólnikowe, że dokładne zobrazowanie istniejącego stanu jest w wysokim stopniu utrudnione.

f) Opieka i współdziałanie w pracy świetlicowej, samopomocowej i w innych organizacjach uczniowskich.

W 12 zakładach współpraca na tym polu nie istnieje, w pozostałych wyraża się w udzielaniu subsydiów i pomocy w zdobywaniu środków materialnych przez urządzanie imprez dochodowych. W świetlicach niekiedy rodzice wygłaszają pogadanki i pełnią dyżury.

Jak widzimy, współpraca rodziców ze szkołą w tym dziale polega znowu prawie wyłącznie na pomocy materialnej i tylko gdzieniegdzie istnieją zaczątki zorganizowanego współdziałania. A jednak pomoc rodziców w wielu wypadkach jest konieczna. Opieka nad stancjami uczniowskimi, szczególnie w naszych warunkach, w naszych miastach kresowych, nie posiadających tanich środków komunikacyjnych, źle oświetlonych, o niebrukowanych częstokroć ulicach, a jednocześnie rozległych, wykonywana jedynie przez wychowawców musi być niewystarczającą z powodu przeciążenia nauczycieli pracą i brakiem czasu na częste odwiedzanie stancyj. Tu muszą przyjść z pomocą patronaty, tym bardziej, że chodzi przecież wyłącznie o kontrolę, a raczej o ochronę ucznia od wyzysku, o opiekę nad higieną fizyczną i moralną. Patronaty więc w porozumieniu z wychowawcami powinny wyznaczyć poszczególnych rodziców danej klasy na opiekunów pewnych stancyj, znajdujących się w pobliżu ich mieszkań. Opiekunowie ci będą mieli obowiązek zdawać sprawę z opieki na zebraniach patronatów, a w sprawach nagłych informować wychowawcę.

2. Sprawa opieki nad czytelnictwem młodzieży jest o wiele trudniejszą do rozwiązania. Przede wszystkim rodzice (na zebraniu patronatu) powinni być poinformowani, jaka lektura jest zalecona dla danej klasy. Patronaty zajęłyby się wówczas wydrukowaniem spisu tej lektury, żeby każdy rodzic mógł mieć go u siebie w domu dla skuteczniejszej kontroli. Powinno się przy tym zwrócić uwagę rodziców również na bezwartościowe książki o treści sensacyjnej, podając przynajmniej autorów, oraz na niewłaściwe tygodniki i broszury, sprzedawane w mieście. Wywiadem i sporządzaniem spisu mógłby się zająć patronat.

Następnie trzebaby spróbować wejść w porozumienie z bibliotekami publicznymi, żeby nie wypożyczały uczniom książek nieodpowiednich ich wiekowi, względnie bezwartościowych. Dla ułatwienia i orientacji bibliotekarze powinni otrzymać wykazy lektury, zaleconej przez Min. W. R. i O. P.

Najlepiej byłoby jednak, gdyby patronaty podjęły się pośredniczenia w wypożyczaniu książek z bibliotek publicznych.

3. Współudział patronatów w kontroli uczęszczania uczniów do kin i teatrów i nad zachowaniem się poza szkołą może być bardzo skuteczny i pożądany. Rodzice jednak bardzo niechętnie ustosunkowują się do tej akcji, tłumacząc to tym, że zwracanie uwagi młodzieży może wywołać nieporozumienie między rodzicami i czasami bardzo niemiłą z ich strony reakcję. Żeby temu zapobiec, muszą się rodzice przedtem zapoznać i zżyć przy pracy na terenie patronatu, a wówczas zniknie możliwość zatargów. Dlatego, sądzę, że zagadnienie to może być rozwiązane jedynie w ramach patronatu i w stosunku do młodzieży, która również będzie znała swych opiekunów, członków patronatów.

4. Pomoc rodziców przy urządzaniu wycieczek, przedstawień i t. p. nie może ograniczać się jedynie do udzielania funduszów na te imprezy. Rodzice powinni brać w nich czynny udział, gdyż współpraca rodziców może mieć duże znaczenie wychowawcze dla kulturalnego podniesienia ogółu młodzieży.

Znaczna część młodzieży, pochodząc ze środowiska o niskim pozłomie kulturalnym, nie ma możności zapoznać się z kulturalnymi formami życia. Szkoła musi więc wdrażać ją w te formy, co może najskuteczniej realizować przy czynnej pomocy i współpracy rodziców z okazji urządzanych imprez towarzyskich oraz zbiorowych wycieczek krajoznawczych i rozrywkowych.

5. Czynny też powinien być stosunek rodziców do organizacji uczniowskich. Obecność rodziców na zebraniach, pomaganie radą i doświadczeniem w realizacji planów pracy organizacji, wzbudzi zainteresowanie rodziców życiem organizacyjnym młodzieży, zbliży starsze pokolenie do dorastającego, pogłębi zrozumienie metod wychowawczych szkoły. Znikną wówczas utyskiwania, które dają się jeszcze słyszeć, że młodzież jest zajęta życiem w swoich organizacjach, pochłonięta przez sport, nie oddaje się całkowicie nauce. Z drugiej strony młodzież widząc szczery udział starszych w swej pracy, czując że jest traktowana na serio, nauczy się łatwiej być członkiem społeczeństwa dorosłych.

Przechodzimy do 4 działu ankiety: „Pomoc materialna niezamożnej młodzieży w szkole”.

I. Czy Kom. Rodz. udziela uczniom pomocy materialnej i w jakiej formie? (pożyczki czy zapomogi bezwrotne?) na opłacenie taksy administr. odzież, książki, wycieczki i obozy letnie, leczenie, zorganizowanie pomocy w nauce niezamożnym uczniom:

We wszystkich zakładach (procz 3 gimn. pryw.) Kom. Rodz. udzielają pomocy materialnej młodzieży na wszystkie wspomniane cele, w tym w 10 wypadkach w formie pożyczek i w 13 — zapomóg;

II. Jaką część budżetu przeznacza się na powyższe cele?

Na te cele kom. rodz. w gimnazjach państw. przeznaczają od 10% do 75% swego budżetu, w gimn. prywatnych od 30% do 85%, w 1 wypadku cały budżet kom. rodz., w 4 wypadkach pomocy materialnej młodzieży nie udziela się.

III. Czy Kom. Rodz. udziela pomocy materialnej szkole — na jakie cele? ile przeciętnie rocznie?

W gimnazjach państwowych kom. rodz. przeznaczają na biblioteki, czytelnie, uzupełnienie pomocy naukowych i t. p. od 200 do 1000 zł. rocznie. W 1 wyp. kom. rodz. subsydiuje rozbudowę gmachu szkol. w kwocie około 5000 zł. rocznie. W szkołach prywatnych kom. rodz. przeważnie nie udzielają szkołom żadnych funduszów, względnie w paru zakładach nieznaczne kwoty.

Ten dział współpracy rodziców ze szkołą stoi na właściwym poziomie. Należałoby tylko wprowadzić zasadę, że kom. rodzicielskie i patronaty powinny udzielać pomocy materialnej niezamożnym w formie zapomóg, zwrotnych w chwili uzyskania przez danego ucznia lepszego stanu materialnego, gdyż bezzwrotne zapomogi demoralizują młodzież.

Dział 5 ankiety — zatytułowany: „Wywiadówki”

a) Forma i technika odbywania wywiadówek

Najbardziej rozpowszechnioną formą informowania rodziców jest właśnie ogólnie znana wywiadówka; czasem poprzedzana zebraniem rodziców ogólnym lub klasowym dla omówienia spraw aktualnych, czasem polegająca jedynie na indywidualnych rozmowach wych. i nauczycieli ze zgłaszającymi się rodzicami. W 1 wypadku informacje są udzielane we wspólnej sali w obecności wszystkich rodziców. W 1 również wypadku zastąpiono wywiadówkę wyznaczonymi godzinami przyjęć u wszystkich nauczycieli w 1 dniu i zebraniem klasowym rodziców z wychowawcą.

b) dodatnie i ujemne strony tej formy?

W odpowiedziach na to pytanie ankiety wyliczono cały szereg dodatnich i ujemnych stron tych sposobów informowania, i tak dodatnie: bezdośredni kontakt naucz. z rodzicami, jednoczesność informacji, możliwość udzielenia

rad rodzicom i zasięgnięcia bliższych wiadomości o uczniu, jego zaletach i wadach, warunkach pracy w domu i t. d. — ujemne: długotrwałość, pobieżność informacji i ich masowość, zmęczenie naucz. i rodziców, rozdrażnienie, rzadkie stykanie się naucz. z rodzicami dobrych uczniów, nie wszyscy rodzice mogą w danym czasie przyjść do szkoły. Zbyt rzadko rodzice są informowani o postępach i zachowaniu się dzieci.

c) jak często się odbywają?

Odbywają się od 4 do 6 razy rocznie.

d) jak należałoby organizować wywiadówki? (również opinie rodziców w tej sprawie).

W odpowiedziach znaczna część zakładów, szczególnie o niewielkiej liczbie uczniów, nie wysuwa żadnych projektów, uważając istniejącą formę za właściwą. Są też propozycje pewnych zmian, które podam w skrócie: 1) ogólne „wywiadówki" 1 raz w miesiącu i osobno dla dzieci słabych 2—3 razy w miesiącu; 2) wyznaczać co pewien czas cały 1 dzień na konferencję z rodzicami. W tym dniu odbyłoby się ogólne zebranie rodziców, zebrania klasowe a następnie informowanie o postępach i sprawowaniu się uczniów; 3) odbywać wywiadówki grupowo, po kilka klas; 4) prócz wywiadówek ogólnych udzielać informacji raz w tygodniu.

Jak widzimy i te projekty nieznacznie tylko odbiegają od istniejącej formy.

Należałoby jednak znaleźć rozwiązanie, ułatwiające rodzicom uzyskanie wiadomości o swych dzieciach, a odciążające wychowawców i nauczycieli.

W swojej propozycji, która też w istocie nie różni się od dotychczasowej praktyki, chciałem wykorzystać wszystkie drogi, którymi kontakt z rodzicami byłby utrzymany, a wywiadówka nie byłaby jedynym momentem kontaktu szkoły z rodzicami, i co pozwalałoby na uniknięcie w wielu wypadkach informowania całego szeregu osób, które znają już skądinąd postępy swoich dzieci.

A więc wywiadówka powinna być poprzedzana konferencją wychowawcy z ogółem rodziców klasy, na której omówi się sprawy aktualne, związane z życiem klasy. Konferencje te mogą być również wykorzystane dla porozumienia się poszczególnych nauczycieli z rodzicami w sprawach dotyczących całej klasy.

Konferencje powinny być krótkie, około — 30 min. Następnie wychowawca przeprowadza indywidualne konferencje (bez świadków) z rodzicami, kierując ich ewentualnie do poszczególnych nauczycieli. W zależności od potrzeb, wywiadówki takie powinny być organizowane nie dla całej szkoły, lecz dla grupy klas, w celu uniknięcia przeciążenia nauczycieli, pobieżności informacji i długiego wyczekiwania rodziców w „kolejce". Poza tym należy wyznaczyć godziny przyjęć nauczycieli.

Dla niektórych klas możnaby jeszcze wprowadzić zeszyty, w których uczniowie notowaliby zadane lekcje dla pamięci i kontroli rodziców. Zeszyty te, mogłyby zawierać również rubrykę z zaproszeniem rodziców na konferencję z nauczycielem w wypadkach ważnych i pilnych, bez czekania na wywiadówkę.

Muszę tu podkreślić, że informowanie poszczególnych rodziców powinno bezwarunkowo odbywać się bez świadków. W czasie rozmowy nauczycieli z rodzicami a szczególnie o wadach, złych postępach i t. d. dziecka nie może się wytworzyć atmosfera szczerości i swobody, gdy przysłuchiwać się będą osoby obce. A wówczas traci sens osobisty kontakt nauczycieli z rodzicami.

Jeśli chodzi o opinie rodziców, to najwięcej słyszy się narzekań na długie wyczekiwanie w kolejce, poza tym rodzice domagają się częstszego ich wzywania, jeżeli dzieci czynią złe postępy w nauce. Sądzę, że proponowana forma informowania zadowoliłaby żądania rodziców.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa uświadamiania, względnie dokształcania rodziców.

Wszystkie odpowiedzi na ankietę, prócz 4, stwierdzają, że szkoły organizują pogadanki, odczyty i t. p. dla rodziców przed wywiadówkami lub na zebraniach specjalnych. Tematy obejmują kwestie wychowania, pracy domowej ucznia, psychologię, higienę, cele i zadania gimnazjum, wybór typu liceum, czyli zagadnienia związane z różnymi dziedzinami pracy szkolnej i obowiązków rodzicielskich. Odpowiedzi wskazują również, że zainteresowania rodziców idą w tym samym kierunku; zdecydowanego typu zagadnień, które specjalnie interesowałyby rodziców nie można się dopatrzyć. Frekwencja rodziców jest różna w zależności od środowiska i waha się od 20 do 95% z tym, że w większości zakładów osiąga 30% ogółu rodziców dzieci zamieszkałych w siedzibie szkoły. Udział w dyskusji jest na ogół mały, zazwyczaj zabiera głos kilka osób z inteligencji. Przeważnie odczyty wygłaszają: dyrektor, nauczyciele i lekarze szkolni; zanotowano tylko 5 wypadków, w których odczyty wygłaszane były przez rodziców. Niestety niema wzmianki, jakie tematy przez nich były opracowane.

Do tej akcji wszystkie zakłady ustosunkowują się pozytywnie, podkreślając, że wpływa ona na polepszenie stosunku do szkoły, łagodzi nieporozumienia, dodatnio odbija się na postępach uczniów, wykonywaniu pracy domowej, frekwencji i t. p.

Niema więc wątpliwości, że szkoła powinna organizować dla rodziców zebrania dyskusyjne, pogadanki, odczyty i t. p., które będą jednym z etapów pracy „nad podnoszeniem poziomu życia kulturalnego, nad utrzymaniem i pomnażaniem kulturalnego dorobku regionu, w którym gimnazjum się znajduje" (statut).

Sądzę, że należy dążyć do tego, ażeby odczyty na zebraniach były wygłaszane również, a nawet przede wszystkim, przez rodziców. Będzie to jedna z tych funkcyj, o których wspominałem poprzednio, koniecznych dla ściślejszego związania rodziców z pracą szkoły. Podkreśli, że rodzice mogą i powinni brać czynny udział w życiu szkoły, a organizacja rodzicielska nie tylko pomaga i roztacza opiekę nad młodzieżą, ale spełnia obowiązek społeczny i w stosunku do samych rodzicow, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie autorytetu organizacji.

Poza tym uważam, że tego rodzaju zebrania dokształcające rodziców nie powinny się odbywać w tych samych terminach, w których rodzice schodzą się do szkoły na „wywiadówki". Wówczas uwaga zebranych koncentruje się wyłącznie na postępach uczniów, wytwarza się wśród rodziców atmosfera pewnego podniecenia, zniecierpliwienia i pośpiechu, zainteresowanie omawianym zagadnieniem spada do minimum i wysiłek organizatorów i prelegenta nie przynosi żadnej prawie korzyści.

MICHAŁ STÓPA.
Równe-Wołyń.

„Tydzień książki i biblioteki".

Niezastąpionym sprzymierzeńcem nauczyciela i każdego pracownika społeczno-oświatowego są: książka i biblioteka. Mogą one być w pełni wyzyskane dla celowego rozbudzania nowych zainteresowań, a pogłębiania już istniejących. Pozwalają one kształcić w wychowankach możliwości twórcze, wyrażające się choćby w najskromniejszych rozmiarach ujawniania swych dążeń życiowych. Posiadany materiał statystyczny z zakresu czytelnictwa na terenie okręgu szkolnego wołyńskiego nasuwa obawę, że książki w istniejących bibliotekach nie zawsze i nie wszędzie są należycie wyzyskane w całokształcie akcji kształcenia i wychowywania społeczeństwa. Dla uzasadnienia powyższego wystarczy nadmienić, że na Wołyniu 2% mieszkańców korzysta z bibliotek (w tej liczbie nie uwzględniam młodzieży szkolnej). Nie szukając w tej chwili przyczyn tego stanu, jedno trzeba stwierdzić: za mało mieszkańców korzysta z książek i bibliotek. Natomiast ilość książek we wszystkich bibliotekach jest taka, że aktualnie jesteśmy w stanie zwiększyć liczbę czytelników o 100 procent.

Uchwały Wołyńskiej Rady Wojewódzkiej, przytoczone w pełnym brzmieniu w Dzienniku Urzędowym Kuratorium O. S. Woł. z dnia 18 lutego 1938 r. Nr 2, str. 38, nakładają ciężar finansowania akcji bibliotecznej na samorząd terytorialny, uznając ją za równie ważną, jak i inne prace samorządu. Oświatowcy i działacze społeczni muszą jednak zdawać sobie z tego sprawę, że bibliotekarstwo oświatowe swój sens ma tylko w związku z szeroko rozgałęzionym i celowo zorganizowanym czytelnictwem. Samorządu ani władz państwowych w tej chwili nie stać na to, by tworzyć dobra kulturalne dla niewiadomych odbiorców, ani też nie stać tych czynników na kolekcjonerstwo. Dlatego też dobrze zorganizowane bibliotekarstwo potrzebuje obok siebie dobrze zorganizowanego czytelnictwa, a tym się winni zająć terenowi pracownicy społeczni, oświatowcy, nauczyciele wszystkich typów szkół. Te jednostki powinny stanąć do pracy nad wychowaniem i wykształceniem przyszłych kadr czytelników, dla których książka stanie się najcenniejszym narzędziem dorabiania się osobowości i światopoglądu, a biblioteka będzie dla nich krynicznym źródłem, z którego będą czerpać to, co jest w narodzie najdroższego i najpiękniejszego.

Wstępem do szeroko zakrojonej akcji czytelnictwa będą różnorodne środki oddziaływania wychowawczej propagandy na rzecz zdobycia i przywiązania czytelników do książki i biblioteki. Bibliotekarze wiedzą o tym, że propaganda czytelnictwa, jako akcja społeczno-wychowawcza, powinna być prowadzona systematycznie i planowo, z wyzyskaniem wszystkich możliwych środków, a więc: zapomocą żywego i drukowanego słowa, zapomocą akcji ruchowej, środków technicznych i t. p. Dbając o ciągłość propagandy czytelnictwa, a zarazem o jej atrakcyjność, w pewnym okresie roku—w czasie miesiąca lub tygodnia — trzeba formy propagandy specjalnie nasilić, by przy tej okazji pokazać szerszemu ogółowi te wszystkie możliwości wychowawcze i kształcące, jakie niesie z sobą wartościowa książka i dobrze zorganizowana biblioteka, a w stałym zespole czytelników bę-

dziemy mieli okazję pogłębić wrażliwość artystyczną i dostarczyć wiele zbiorowych przeżyć literackich. W zależności więc od przeznaczonego czasu na intensywniejszą propagandę książki i biblioteki — okres ten nazwiemy „miesiącem” lub „tygodniem książki”. Sama nazwa „tygodnia książki” sugeruje nam cel podejmowanej akcji, z których najważniejszymi mogą być: zwiększenie liczby czytelników, uruchomienie do czytania większej ilości wartościowych książek, nauczenie czytelników obchodzenia się z książką i umiejętnego z niej korzystania, zwrócenie uwagi na lepsze spożytkowanie książki w całości roboty oświatowej, poprawienie stanu bibliotek oraz powiększenie środków na jej rozbudowę.

W „tygodniu książki” trzeba koniecznie dla określonego środowiska znaleźć odpowiednie hasło, które akcji propagandowej doda dynamiki. W haśle tym należy wysunąć sprawy najbardziej palące i istotne, n. p.: w pierwszym roku pracę możemy prowadzić pod hasłem: „Zwiększyjmy liczbę czytelników”!; w drugim — „pielęgnujmy książki”!; w trzecim — „książka przyjaciel i nauczyciel” i t. p. Nie wolno jednak rzucać haseł nieprzemyślanych, bo one mogłyby więcej sprawie zaszkodzić, jak pomóc. Gdy więc mamy przy bibliotece dużo czytelników to w tygodniu książki propagować będziemy nie zwiększenie liczby czytelników, a uruchomienie wartościowych książek, lub nauczymy czytelników jak najbardziej celowo z nich korzystać. Słowem, propagować możemy i winniśmy to, co jesteśmy w stanie dostarczyć, wykonać lub osiągnąć, bo tym się różni propaganda wychowawcza od demagogii, której w pracy oświatowej należało by unikać za wszelką cenę.

Kto ma organizować „tydzień książki i biblioteki”? W tutejszych warunkach widzę takie instytucje, które specjalnie akcją czytelnictwa są zainteresowane, a zarazem posiadają możliwości do jego przeprowadzenia, a więc: 1. instytucje oświaty pozaszkolnej, jak: kursy, uniwersytety powszechne i niedzielne, koła samokształceniowe, koła młodocianych i t. p.; 2. organizacje młodzieżowo - wychowawcze; 3. biblioteki oświatowe. Pomijam szkoły wszystkich typów, które w programach wychowawczo-dydaktycznych w ciągu całego roku szkolnego temu zagadnieniu poświęcają wiele uwagi i troski. Najbardziej jednak zainteresowaną instytucją w akcji szerzenia czytelnictwa są i będą biblioteki określonego typu, które powinny mieć ambicję nie tylko być wypożyczalniami książek mniej lub więcej dobrych, ale i pracowniami nad duszami ludzkimi, które badają, analizują, stawiają diagnozy, a w miarę potrzeby leczą i uzdrawiają. Zatem każdorazowa inicjatywa „tygodnia książki”, a zarazem i hasło dla tej akcji winno wyjść z tej instytucji wychowawczej, jakimi powinny być biblioteki oświatowe, około których może się też skupić w danym tygodniu cała praca wychowawczo-propagandowa. Stąd też każda biblioteka w rocznym planie pracy winna jeden przynajmniej tydzień przeznaczyć na propagandę czytelnictwa i robić to tak długo, aż wszyscy mieszkańcy będą czytelnikami, a wszystkie wartościowe książki będą czytane. Dla sprawnego przeprowadzenia akcji „tygodnia książki” zainteresowane instytucje mogą z pośród siebie wyłonić komitet, który skoordynowałby różne inicjatywy oraz wystąpiłby ze zbiorowym arsenałem propagandowym, uprzystępniając go szerokiemu ogółowi. A zatem przpgotowana wystawa książek przez jedną instytucję może być wyzyskana przez wszystkich, którzy przystąpili do komitetu propagandy. To samo odnosić się będzie do przedstawień, wieczornic i widowisk, organizowanych w związku z propagandą książki i biblioteki.

Po rozważaniach nad samą organizacją można już przejść do omówienia środków, jakie są możliwe do wyzyskania w „tygodniu książki i biblioteki“. Dla większej przejrzystości wskażę możliwości propagandowe oddzielnie dla zainteresowanych instytucyj.

Instytucje oświaty pozaszkolnej mogą w programie tygodnia uwzględnić następujące prace: 1. pogadanki na kursach i w świetlicach o pielęgnowaniu książki (dziesięć próśb książki do czytelnika), jak czytać książki (wskazówki metodyczne); 2. urządzenie kącika bibliotecznego. Wyzyskanie katalogów obrazkowych, okładek z książek i t. p. 3. Wystawa książek najpoczytniejszych. Między nimi powinny się znaleźć i „książki zasłużone“, t. j. te, które były przez wszystkich przeczytane. Takie książki można zaopatrzyć w karty, wskazujące ile razy i przez kogo były czytane. 4. Pokaz książek zniszczonych, a obok nich plakaty, wzywające do walki z wrogami książki i tablice z instrukcjami, jak należy się obchodzić z nimi. 5. Konkursy: znajomość autorów i ich dzieł, wybór z biblioteki książki najpiękniejszej i inne. 6. Głośne czytanie wyjątków z literatury, a odnoszących się do książki. Do tego celu nadają się takie publikacje, jak: książka Ostrowskiej Bron. p. t. Książka jutra czyli tajemnica geniuszu drukarskiego oraz książka Bojera J. p. t. Ostatni Wikingowie (na str. 152 jest piękny ustęp o książce w życiu człowieka). 7. Wycieczka do biblioteki publicznej.

Organizacje młodzieżowe, jako zespoły o wyższym przygotowaniu społeczno-oświatowym, mogą program tygodnia propagandy bardziej urozmaicić i pracę postawić na wyższym poziomie. Byłyby takie prace do wykonania: 1. Odczyty, ilustrowane w miarę możności przeźroczami i pokazami, o znaczeniu druku, dziejach książki, jej posłannictwie oraz znaczeniu dla rozwoju nauki; 2. wieczór lite-

racki na określony temat; 3. przeprowadzenie wśród członków bezimiennej ankiety na temat: czy mam książki ulubione i jakie, która książka podobała mi się najbardziej i dlaczego, którą książkę pragnąłbym kupić sobie na własność, oraz jakie czytam czasopisma. Materiał ankietowy nadaje się do opracowania i wyzyskania w pismach młodzieżowych, gdyż byłby on przyczynkiem do badania zainteresowań umysłowych młodzieży. 4. Widowisko z dziejów książki, lub sąd literacki inscenizowany; 5. wystawa książek na wybrane zagadnienie; 6. zbiórka książek przeczytanych, a nadających się do bibliotek; 7. zakończenie pracy w zespołach konkursów dobrego czytania książki; 8. opracowanie i wystawa okolicznościowych katalogów zagadnieniowych; 9. urządzenie samodzielnie wieczoru głośnego czytania; 10. wycieczki do stałych bibliotek publicznych; 11. Zbiórka pieniężna na zasilenie fundoszów bibliotecznych i 12. czynny udział w zbiorowych uroczystościach „tygodnia książki".

Większe biblioteki stałe mogą zorganizować: 1. wystawę książek bibliotecznych, wybitnie dobrych i napisanych pięknym językiem. 2. opracowanie i wystawa informacyjnego katalogu dzieł, które każdy obywatel powinien przeczytać. 3. Wykresy, obrazujące rozwój biblioteki i czytelnictwa. 4. zorganizowanie wycieczki dla czytelników do zakładów drukarskich i księgarskich. 5. zorganizowanie dla czytelników wieczorów recytacyjnych, wykładów o książce i o korzystaniu z książek naukowych. 6. Przeprowadzenie wśród czytelników ankiety na następujące pytania: która książka podobała mi się najbardziej i dlaczego, jakiej książki poszukuję i dlaczego, czego szukam w książkach i czym się kieruję przy wyborze książek. Odpowiedzi na pytania powinni spożytkować miejscowi bibliotekarze dla poprawienia pracy bibliotecznej. 7. Zbiórka pieniężna na powiększenie księgozbioru i 8. ulotki oraz sprawozdania z działalności bibliotek i zamieszczanie ich w prasie miejscowej.

Przytaczając różne prace, jakie mogą być w „tygodniu książki" przeprowadzone, zdawałem sobie z tego sprawę, że wszystkich możliwości propagandowych nie wyczerpałem i, że nie będą mogły być one w jednym tygodniu wszystkie zastosowane, a podałem je tylko dlatego, by organizatorzy mieli możność wybrać z nich te, które w określonych warunkach pracy będą do przeprowadzenia i okażą się najskuteczniejsze dla osiągnięcia postawionego celu.

Programy „tygodni książki" winny być raczej zwarte i uwzględniające odmienne metody oddziaływania względem właściwych czytelników, a odmienne względem tych, których chcemy dopiero pozyskać dla bibliotek i zachęcić do czytania. Sprawozdania z przeprowadzenia „tygodnia książki" wszystkie instytucje powinny złożyć z końcem sezonu oświatowego odpowiednim komórkom nadrzędnym nie ograniczając się tylko do zawiadomienia o tym, ale przytaczając program, osiągnięcia i krytyczne uwagi. Ciekawsze próby i osiągnięcia należałoby utrwalić na kliszach, a doświadczeniami podzielić się z Oddziałem Oświaty Pozaszkolnej tutejszego Kuratorium, które będzie zbierało z tej akcji materiały, jak: sprawozdania, opisy, fotografie i t. p., które ewentualnie zostałyby wyzyskane w prasie oświatowej. Rozmyślnie nie omawiałem imprez dochodowych ani też zbiórek ulicznych, które w „tygodniu książki i biblioteki" nie mogą przysłonić głównego celu, jakim jest i pozostanie sprawa czytelnictwa.

Tegoroczny „tydzień książki" należałoby przeprowadzić do końca sezonu oświatowego 1937/38 i moment ten wyzyskać do zapoznania społeczeństwa z uchwałami Wołyńskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie akcji bibliotecznej na Wołyniu, podnosząc przy tej okazji, że na Wołyniu nie czekano biernie na pomoc z zewnątrz, lecz samodzielnie postanowiono zaspokoić potrzeby kulturalne i oświatowe ludności. Dlatego pierwszy „tydzień książki" należałoby urządzić z wielką starannością, jeżeli chodzi o sposób wykonania programu, by osiągnąć maksimum poziomu artystycznego i wyzyskać pełnię możliwości propagandowo-wychowawczych. Jeżeli organizatorzy podejdą do tej sprawy z prawdziwym zamiłowaniem i kultem dla książki i biblioteki, to tak zorganizują propagandę czytelnictwa, że będzie ona sprawdzianem sprawności organizacyjnej, dużego stopnia uświadomienia społecznego, rozwoju umysłowego i poziomu kulturalnego tutejszych mieszkańców, którzy pragną książek, umieją z nimi się obchodzić i poddawać pod ich przemożny wpływ wychowawczo-kształtujący.

Nabytki Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Równem.

Nabytki w dziale pedagogiki.

Bruner B. Opieka nad szkołami polskiemi zagranicą. W-wa, 1935. s. 48.

Falski M. Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie. W-wa, 1937. s. 100.

Głembocki J. Zwalczanie wad mowy na terenie szkoły powszechnej. Cz. I, II. Wilno, 1938. s. 38, 39.

Łotocki L. Dziecko-sierota. Lwów, 1938. s. 34.

Mowszowicz J. Muzeum przyrodnicze w szkole. Cz. I. Mineralogia. Botanika. Cz. II. Zoologia. Wilno, 1937. s. 32, 24.

Program. Program nauki w publicznych szkołach powszechnych I stopnia z polskim j. nauczania. Lwów, 1936. s. XLV, 411.

Program. Program nauki w publicznych szkołach powszechnych II stopnia z polskim j. nauczania. Lwów, 1936. s. XL, 496.

Nabytki w innych działach.

Bartel K. Rzuty cechowane. Lwów, 1931. s. 87.
Bedel M. La Touraine. Paris, b. r. s. 180.
Benjamin R. La prodigieuse vie d' Honoré de Balzac. Paris, 1925. s. 379.
Bertaut J. 1848 et la seconde République. Paris, 1937. s. 451.
Besson G. La peinture française au XIX siècle. Paris, 1934. s. 62, 62, 62.
Besson G. La peinture fraçaise au XX siècle. Paris, 1934. s. 62.
Bordeaux H. Nos Indes Noires. Paris, 1936. s. 312.
Bourgeois E. Çe qu' il faut connaître du passé de la France. Paris, 1229. s. 176.
Bruneau Ch. — Heulluy M. Grammaire pratique de la langue fraçaise à l'usage des honnêtes gens. Paris, 1937. s. 506.
Brunot F. — Bruneau Ch. Précis de grammaire historique de la langue française. Paris, 1937. s. XLVII, 796.
Brunschvicg L. René Desartes. Paris, 1935. s. 99.
Bühler K. Sprachtheorie. Jena, 1934. s. XVI, 434.
Deblay A. Histoire anecdotique du costume en France. Paris, 1924. s. 148.
Desormeaux-Baguenier H. Promenades historiques. 2 éd. Paris, 1922. s. 151
Drach E. Die redenden Künste. Leipzig, 1926. s. 151.
Drach E. Sprecherziehung. 5. Auft. Frankfurt a M. 1935. s. 199.
Dupont-Vernon H. L'art de bien dire. Paris, 1926. s. 263.
Escholier R. Victor Hugo raconté par ceux qui l'ont vu. Paris, 1931. s. 415.
Foncin P. Les explorateurs. Paris, 1929. s. 161.
Fonck R. Mes combats. Paris, 1920. s. 252.
Funck-Brentano F. La société sous l'ancien régime. Paris, 1934. s. 128.
Gauthier-Deschamps. Histoire de France par l'image. Paris, b. r. s. 32.
Grammont M. Petit traité de versification française. 9. éd. Paris, 1937. s. 162.
Hesse J. Madame Curie. Paris, 1936. s. 42.
Jullian C. Gallia. Paris, 1892. s. 342.
Kerner M. Maksima i minima w dziedzinie geometrii, Lwów, b. r. s. 35.
Kolarzowski K. Zasady geometrii wykreślnej. W-wa, 1937. s. 211.
Konorski B. Nomografia. W-wa, 1937. s. 320.
Kwiatkowski E. Walka o nową polskę. W-wa, 1936. s. 29.
Kwiatkowski E. W walce z teraźniejszością o lepszą przyszłość gospodarczą. W-wa, 1935. s. 46.
Lanusse M. — Yvon H. Cours complet de grammaire française à l'usage de l'enseignement secondaire classique. 12. éd. Paris, 1935. s. 336.
Laure O. — Górski J. Matematyka dla szkół technicznych. Arytmetyka. Kraków, 1937. s. 243, 46.
Lehr-Spławiński T. Język polski jako zwierciadło kultury narodu. Poznań, 1935. s. 56.
Łomnicki A. Rachunek różniczkowy i całkowy. T. I, II, III. Kraków, 1935/6.
Madelin L. François I le souverain politique. Paris, 1937. s. 127.
Malet A. — Isaac J. Histoire contemporaine depuis le milieu du XIX siécle. Paris, 1930. s. 854.
Maurois A. Lyautey. Paris, 1931. s. 357.
Mermoz. Mes vols. Paris, 1937. s. 212.
Miasta. Miasta wołyńskie. Pod red. T. Świszczowskiego. Łuck, 1937. s. 129.
Mortane J. Hélène Boucher. Aviatrice. Paris, 1936. s. 95.
Nauka. Nauka a obrona państwa. Kraków, 1937. s. 160.
Paul H. Prinzipien der Sprachgeschichte. 5. Aufl. Halle, 1937. s. XV, 428.
Peche Cz. Rozwój przemysłu w Polsce w latach 1926—1931. W-wa, 1931. s. 28.
Porché F. La vie douloureuse de Charles Baudelaire. Paris, 1926. s. 304.
Rambaud A. Petite histoire de la civilisation française. Paris, 1934. s. 324.
Redier A. Les radios. Paris, 1936. s. 249.
Redier A. Hélène Boucher jeune fille française. Paris, 1935. s. 247.
Roman A. Problemy i wytyczne w dziedzinie przemysłu, handlu i żeglugi. W-wa, 1937. s. 127.
Romer E. Wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja gospodarcza Polski. W-wa, 1936. s. 21.
Rostworowski S. — Stablewski S. Rolnictwo i wojna. W-wa, 1937. s. 237.
Roupnel G. Histoire de la campagne française. Paris, 1932. s. 431.
Sierpiński W. Wstęp do teorji liczb. Lwów, b. r. s. 72.
Suarez G. Clemenceau. I, II. Paris, 1932. s. 275, 351.
Szober S. Życie wyrazów. W-wa, 1923/30. s 32; 32.
Tenner J. Technika żywego słowa. Wyd. 3. Lwów, 1931. s. 332.
Vendryes J. Le langage. Paris, 1921. s. XXVIII, 447.
Vossler K. Geist und Kultur in der Sprache. Heidelberg, 1925. s. 267.
Wasylewski S. Na dworze króla Stasia. Wyd. 3. Poznań, b. r. s. 344.
Weisgerber L. Muttersprache und Geistesbildung Göttingen, 1929. s. 170.
Wilkosz W. Podstawy ogólnej teorji mnogości. W-wa, 1925. s. 280.
Wilkosz W. Teorja mnogości punktowych. Cz. I. Kraków, 1933. s. 127.

WYDAWNICTWA NOWE I NADESŁANE.

Broszura p. t. „Zagadnienie obronności Państwa w nauczaniu i wychowaniu w szkole powszechnej".

Nakładem Drukarni Państwowej w Poznaniu wydana została broszura p. t. „Zagadnienie obronności Państwa w nauczaniu i wychowaniu w szkole powszechnej" w opracowanię Mgr K. Zajdy i H. Kiena. Jest to podręczny przewodnik dla nauczyciela.

Cena broszury oprócz kosztów przesyłki wynosi 50 groszy za jeden egzemplarz. Do nabycia w Drukarni Państwowej w Poznaniu, ul. Składowa 3.

„Ochrona Przyrody" — organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Rocznik 17. Kraków, 1937. s. 361.

Jak zwykle bogaty w treść i staranne ilustracje Rocznik 17 „O. P." zawiera m. in. 2 artykuły, które winny szczególnie zainteresować czytelnika wołyńskiego. Jest to obszerna rozprawa St. Macki p. t. „Roślinność projektowanych rezerwatów na Wołyniu" (rozdział

o budowie geologicznej Wołynia opracował Z. Sujkowski) i J. Motyki „O utworzeniu rezerwatów na pograniczu Wołynia i Podola".

Tom ten informuje czytelników o rezygnacji wieloletniego redaktora „Ochrony Przyrody" prof. W. Szafera w związku z kryzysem, jaki przechodzi idea ochrony przyrody w Polsce.

Wydawnictwa „Książnicy-Atlas"
Lwów—Warszawa.

Dr K. Petyniak-Sanecki i Dr F. Tomanek: Zasady ekonomii społecznej. Współczesne zagadnienia gospodarcze. Wydanie III. Str. 229. Zł. 4,90.

Książka dzieli się na 7 rozdziałów a mianowicie: 1) Wiadomości wstępne, 2) Zarys rozwoju gospodarstwa społecznego, 3) Warunki naturalne i społeczno-polityczne rozwoju gospodarstwa społecznego, 4) Produkcja rolna, górnicza, przemysłowa, (przemysł fabryczny, rzemiosło, chałupnictwo, kwestia robotnicza), 5) Wymiana i obieg (cena, kartele, trusty, bilans handlowy, bilans płatniczy, komunikacja, pieniądz, kredyt, banki), 6) Dochód społeczny (konsumcja, oszczędność) i 7) Niezależność gospodarcza kraju a jego niezależność polityczna. Wszystkie te zagadnienia zostały omówione do ostatnich czasów, niemal do ostatnich dni; preliminarz budżetowy np. omówiono już na rok 1938/39. Niema zagadnienia w życiu gospodarczym, które by nie znalazło w książce omówienia.

Dr F. Czekowski: Zarys ogólnej rachunkowości państwowej. Str. 223. Zł. 5,60. Treść podręcznika w skróceniu przedstawia się następująco:

Część I. Rzut oka na rozwój polskiej rachunkowości państwowej (szkic historyczny). Część ta dzieli się na trzy działy: 1) rachunkowość państwowa przed rozbiorami, 2) — po rozbiorach, 3) — po wskrzeszeniu państwa polskiego.

Część II. Rachunkowość państwowa (zasady ogólne). Część ta dzieli się na siedem działów: 1) gospodarka budżetowa, 2) gospodarka nie budżetowa, 3) organa prowadzące gospodarkę państwową, 4) kasowość, 5) rachunkowość w znaczeniu ściślejszym, 6) sprawozdawczość, wreszcie 7) kontrola.

L. Rydel: Betlejem Polskie. Str. 94. Zł. 1,80. „Betlejem Polskie" w obecnym nowym wydaniu, jako jeden z tych utworów scenicznych, które stały się trwałymi ogniskami żywej kultury narodowej i czynnego patriotyzmu, wychodzi jako jeden z tomów „Teatru Polski Żywej", teatru nawiązującego swój wątek zarówno do tradycji narodowej, jak i do wzruszeń współczesnego pokolenia. Wydanie niniejsze ma również i praktyczne znaczenie przez umożliwienie scenom ludowym wystawiania jasełek Lucjana Rydla, poety, co twórczością i życiem swoim związał się z dziejami młodej, do nowego życia obudzonej wsi polskiej.

TEATR LUDOWY

MIESIĘCZNIK

ORGANIZACYJ TEATRÓW LUDOWYCH W POLSCE

pod redakcją JĘDRZEJA CIERNIAKA

wychodzi XXX rok

Jedyne pismo tego typu w Polsce.

TEATR LUDOWY drukuje **artykuły** programowe o teatrze ludowym, artykuły instrukcyjne o metodzie pracy w zespole teatralnym, o budowie sceny i dekoracjach, o efektach scenicznych i strojach teatralnych, o zasadach dokształcania się w pracy teatralnej i t. p.

TEATR LUDOWY podaje stale **repertuar widowiskowy** — gotowe wzory całych wieczornic artystycznych, projekty inscenizowanych pieśni ludowych i żołnierskich, recytacyj zespołowych (chóralnych), utworów poetyckich, tańców w układzie artystycznym, pieśni w układzie chóralnym, projekty dekoracji sceny i świetlicy oraz wykaz aktualnych utworów scenicznych i t. p.

TEATR LUDOWY daje **przegląd prasy** polskiej i zagranicznej o teatrze ludowym (amatorskim) oraz omawia **wydawnictwa książkowe** polskie i obce.

TEATR LUDOWY przynosi ciekawą **kronikę teatralną** z Polski oraz omawia prace Instytutu Teatrów Ludowych i regionalnych Związków Teatrów i Chórów Ludowych.

TEATR LUDOWY **powinien przeto znaleźć się w każdej bibliotece i czytelni oświatowej** w ręku pracownika oświatowego i społecznego, a jest **niezbędny dla pracownika teatralnego i świetlicowego.**

Prenumerata roczna tylko 5 zł, półroczna 2,50 zł.

Zgłaszajcie prenumeratę „Teatru Ludowego" na adres: Administracja „Teatru Ludowego", Warszawa 22, ul. Reja 9. P. K. O. nr 19.550.

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Nr. pojedyńczy 60 gr. Konto P. K. O. Nr. 30.365.

Adres Redakcji i Administracji: RÓWNE WOŁYŃSKIE, KURATORIUM.

Drukarnia Samorządowa w Równem, ul. 13 Dywizji 3, tel. 164.